

Wojna Rosji przeciw Ukrainie – stan po pięciu dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

W piątej dobie operacji wojska rosyjskie po raz pierwszy na dużą skalę zaatakowały cele cywilne w obleganych miastach. Od uderzeń rakietowo-powietrznych i ostrzału artyleryjskiego ucierpiały głównie Charków, Czernihów i Mariupol. Atakowano także cele cywilne w Kijowie oraz mniejszych miejscowościach położonych w rejonach walk. Zniszczenie infrastruktury pozbawiło Mariupol i część Charkowa dostaw energii elektrycznej, przestała również działać sieć ciepłownicza. Według ukraińskich danych od początku konfliktu w kierunku celów cywilnych wystrzelono 113 rakiet (z łącznej liczby 380; dane nie obejmują ataków z ostatniej nocy), głównie Iskander i Kalibr.

Ukraińskie dowództwo zwraca uwagę na prowadzenie przez Rosjan działań niezgodnych z międzynarodowym prawem wojennym. Mieli oni wykorzystać zabronione konwencją genewską pociski kasetowe (w uderzeniu na Czernihów) i termobaryczne (do ataku na składy paliw w Ochtyrce). Kolumny rosyjskie mają umieszczać na pojazdach ukraińskie symbole państwowe (m.in. na wschodnich obrzeżach Kijowa), jak również atakować po pozorowanym poddaniu się. Ukraińcy zwracają uwagę, że samoloty wroga operują bezpośrednio nad elektrowniami atomowymi w Czarnobylu i Enerhodarze, co ma uniemożliwiać podejmowanie walki z nimi w obawie przed katastrofą nuklearną.

Głównym celem ofensywy pozostaje Kijów, trwają walki na jego obrzeżach. Po zniszczeniu miasta Bucza toczyły się one w graniczącym bezpośrednio ze stolicą Irpieniu. Do starć doszło także w związku z rozszerzaniem przez agresora blokady Kijowa od strony zachodniej. Wróg uzyskał kontrolę nad odcinkiem autostrady M06 Kijów–Żytomierz i kierował tamtędy kolumny wojskowe w stronę stolicy. Od wschodu rosyjskie pododdziały doszły do Peremohy, graniczącej z Kijowem i Browarami. W rejon walk systematycznie kierowane są kolejne jednostki z Białorusi. Do Kijowa mają wdzierać się grupy dywersyjno-rozpoznawcze w umundurowaniu ukraińskich formacji wojskowych i policji.

Mimo podchodzenia sił rosyjskich do Kijowa od strony wschodniej nadal prowadzone są walki w obwodzie czernihowskim. W Czernihowie po raz kolejny doszło do starć z kolumnami rozpoznawczymi. Po okrążeniu punktów oporu w obwodach sumskim i charkowskim Rosjanie kontynuują ofensywę w kierunku zachodnim, w godzinach popołudniowych 28 lutego osiągnęli Łebedyn w obwodzie sumskim oraz Połtawę i Błżniuky w obwodzie charkowskim (120 km od miasta Dniepr). Na tej nowej ukraińskiej linii obrony mają toczyć się walki.

W południowej części kraju walki pozycyjne mają miejsce w Donbasie, szczególnie wokół Mariupola, a także wokół Mikołajowa (agresor zajął lotnisko) i węzła drogowego Tokmak w obwodzie zaporoskim. Na granicach Chersonia ustawiono rosyjskie posterunki i po

wcześniejszych próbach dywersji nie jest on atakowany. W obwodach czerkaskim i odeskim trwają starcia z grupami dywersyjno-rozpoznawczymi. W ciągu ostatniej doby rosyjscy dywersanci uaktywnili się też w obwodzie chmielnickim. Nie potwierdziły się informacje o rosyjskiej operacji desantowej. Nie ma również świadectw zapowiadanego przez Kijów wkroczenia jednostek armii białoruskiej na Wołyń, lecz ukraińskie media lokalne podały informacje o pojawieniu się ich w obwodzie czernihowskim.

Według danych ukraińskiego wywiadu wojskowego oddziały rosyjskie zaczęły na masową skalę zakłócać łączność komórkową i internetową. Ma być ona zastępowana sygnałem z Rosji z przekazem mającym zasiać w społeczeństwie panikę, defetyzm, nieufność do władz i przekonanie, że armia i rządzący kapitulują. MSW Ukrainy zdementowało informacje, że rosyjskie nadajniki są w stanie zapewnić zasięg własnego sygnału na większym obszarze. Państwowa Specjalna Służba Łączności współpracuje z miejscowymi operatorami komórkowymi na rzecz utrzymania dostępu mieszkańców do połączeń i Internetu oraz szybkiej odbudowy nadajników w razie ich zniszczenia lub uszkodzenia. 28 lutego na Ukrainę dotarła pierwsza partia systemów satelitarnych StarLink przekazana przez Elona Muska, która sprawdza się na obszarach, gdzie łączność internetowa jest zawodna lub niedostępna. Pierwsze nadajniki są już instalowane w Kijowie.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wezwała ukraińskich hakerów do udziału w wojnie cybernetycznej, w tym do badania luk w systemach bezpieczeństwa rosyjskich stron internetowych. Chodzi zwłaszcza o ingerencję w skrzynki e-mail, witryny internetowe, bankowość internetową, konta w komunikatorach czy sieciach społecznościowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaapelowało o dzwonienie na numery urzędników kremlowskich i zadawanie pytań dotyczących agresji na Ukrainę. Poinformowało też, że wykorzystując własne zdolności walki cybernetycznej, zablokowało stronę internetową Kremla i poprzez naruszenie systemów bezpieczeństwa uzyskało dostęp do danych osobowych wysokich rangą urzędników.

Rząd w Kijowie podjął decyzję o zwiększeniu pensji pracowników armii i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa (m.in. Sił Zbrojnych Ukrainy, SBU, Gwardii Narodowej, policji), którzy otrzymają dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 30 tys. hrywien miesięcznie (4,2 tys. złotych). Dla personelu wojskowego bezpośrednio zaangażowanego w działania wojenne lub zapewniającego realizację przedsięwzięć na rzecz bezpieczeństwa i obronności wysokość dodatkowego wynagrodzenia wzrosła do 100 tys. hrywien miesięcznie (14 tys. złotych). Rodzinom żołnierzy, którzy zginęli w tej wojnie, zostanie wypłacona jednorazowa pomoc w wysokości 15 mln hrywien (211 tys. złotych).

Wczorajsze rozmowy pokojowe na granicy ukraińsko-białoruskiej nie przyniosły rezultatów. Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że decyzja o przeprowadzeniu bądź nie ich drugiej rundy zapadnie dopiero po powrocie delegacji do Kijowa. W jego opinii ostrzał budynków mieszkalnych w czasie spotkania był świadomym działaniem okupanta, starającego się wyrzucić presję na Ukrainę. Oświadczył, że fakt ten będzie stanowić dowód zbrodni wojennych i jest kolejnym argumentem za pozbawieniem Rosji prawa głosu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W reakcji na ostrzały prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego Karim Khan poinformował o zamiarze wszczęcia śledztwa w sprawie możliwych zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości na Ukrainie.

Ministerstwo Energetyki zawiadomiło, że z powodu zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi całkowicie lub częściowo pozbawionych energii pozostaje 316 miejscowości (stan na 28 lutego). System energetyczny działa jednak stabilnie i ma wystarczające rezerwy zasobów, aby zapewnić dostawy prądu.

Rośnie liczba ofiar cywilnych w związku z ostrzałem raketowym szeregu miast (m.in. Charkowa, Białej Cerkwi, Wasylkowa, Kalinówki), w tym obiektów mieszkalnych. Według danych Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka potwierdzono co najmniej 102 ofiary śmiertelne wśród cywilów i 406 rannych (wczorajsze dane Ministerstwa Zdrowia Ukrainy mówią o 352 ofiarach śmiertelnych).

Zwiększa się też liczba uchodźców przekraczających polską granicę. Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP 28 lutego do Polski wjechało ponad 100 tys. osób, a ich łączna liczba od początku agresji wyniosła 377,4 tys. Mimo ułatwień wprowadzanych przez stronę polską (kolejne przejścia piesze, rezygnacja z wymogu posiadania polisy Zielona Karta od kierowców ukraińskich itd.) tworzą się ogromne kolejki do przejścia, w których czeka się nawet dwa–trzy dni. Tłumy gromadzą się na dworcu kolejowym we Lwowie, skąd do Polski kursują specjalne pociągi ewakuacyjne. Na Zakarpaciu bezpłatne składy ewakuacyjne na Słowację i do Czech odjeżdżają z miasta Czop. Według szacunków ONZ Ukrainę opuściło już pół miliona uchodźców, a kolejne 160 tys. stało się uchodźcami wewnętrznymi. Łącznie zaś kraj może opuścić 5–7 mln ludzi.

Komentarz

- Przeprowadzone z premedytacją ataki na cele cywilne, jak również łamanie międzynarodowego prawa wojennego świadczą o desperacji i determinacji Rosji. Sytuacja na terenach kontrolowanych wskazuje, że Moskwa nie miała przygotowanego planu okupacji Ukrainy i skupia się wyłącznie na prowadzeniu działań militarnych. Tam, gdzie czynniki lokalne – ukraińskie struktury siłowe, władze i mieszkańcy – próbują przeciwdziałać realizacji zadań, następują ataki na obiekty cywilne. Przypadki podporządkowania się lokalnej administracji ukraińskiej rosyjskim okupantom mają dotychczas charakter jednostkowy. Najczęściej jednak – co pozwala Rosji na kontynuowanie działań – lokalne władze i ludność zachowują bierność. Prawdopodobnie z tego powodu Moskwa nie zdecydowała się jeszcze na większe zaangażowanie struktur bezpieczeństwa wewnętrznego, choć pododdziały Rosgwardii są już na Ukrainie (działają głównie w obwodzie kijowskim i czernihowskim).
- Wydarzenia ostatniej doby wskazują na zmiany na teatrze działań. Dotychczas najbardziej statyczne (nie licząc Donbasu) walki na linii Sumy–Charków nabrały charakteru ofensywnego, co oznacza, że pierwsza poważna linia ukraińskiej obrony została przełamana, a walczące tam jednostki Sił Zbrojnych Ukrainy wycofały się lub są okrążone (głównie w stolicach obu obwodów). W ciągu doby jednostki rosyjskie posunęły się tam w kierunku zachodnim średnio o 50 km (dla porównania według Departamentu Obrony USA jednostki rosyjskie na północnych i zachodnich obrzeżach Kijowa zepchnęły obrońców na 5 km). 28 lutego armia ukraińska utworzyła kolejną rubież obronną na linii Sumy–Ochtyrka–Połtawa, jednak tego samego dnia musiała ona zostać przełamana (świadczą o tym walki o Łebedyn) i oskrzydlona od południa (Błyzniuky). W pozostałych rejonach, w których w poprzednich dniach obserwowano wysokie tempo natarcia,

działania uległy spowolnieniu. Na północy jest to spowodowane całkowitym już zablokowaniem Kijowa z trzech stron (otwarty pozostaje kierunek południowy). Z kolei z południa, z obwodu zaporoskiego, nie ma informacji na temat działań (należy przyjąć, że kontynuowane są walki na linii Wasylówka–Tokmak).

- Wraz z postępami ofensywy sytuacja może być dla rosyjskich wojsk coraz trudniejsza ze względu na prowadzone od rozpoczęcia działań przygotowania do obrony totalnej. Ich elementem jest wydana przez Siły Zbrojne Ukrainy instrukcja przygotowania i niszczenia butelkami z benzyną czterech typów rosyjskich pojazdów kołowych. Władze skutecznie organizują kolejne formy oporu społecznego. Za sukces można uznać zaangażowanie internetowego „pospolitego ruszenia” do paraliżowania rosyjskiego Internetu. Działania w cyberprzestrzeni są ważne również dla dezawuowania przekazu agresora o przebiegu wojny, m.in. przez rozpowszechnianie informacji o jego stratach.
- Wypowiedzi Zełenskiego po rozmowach pokojowych świadczą o tym, że obecnie Kijów nie jest gotowy na daleko idące ustępstwa wobec Rosji, a szczególnie spełnienie żądań złożenia broni i przyjęcia neutralnego statusu. Jednocześnie świadome skali poparcia i sympatii międzynarodowej opinii publicznej oraz europejskich elit politycznych władze starają się wykorzystać trwającą koniunkturę do realizacji kluczowych celów polityki zagranicznej. Przykładem jest złożenie wczoraj wniosku o członkostwo w UE, co spotkało się z szerokim poparciem politycznym w kraju. Zarazem Putin nie zrealizował dotychczas swoich celów na Ukrainie, a jakiegokolwiek porozumienie, nawet formalnie będące ustępstwem Kijowa, na tym etapie konfliktu zostałoby odebrane jako świadectwo słabości Rosji, co wzmacniałoby Ukrainę oraz potwierdzało słuszność asertywnej polityki Zachodu wobec Moskwy.
- Władze lokalne oblężonych miast (m.in. Charkowa, Mariupola) – gdzie w wyniku ostrzału ginie ludność cywilna oraz dochodzi do wyłączeń prądu i ciepła – wykazują ogromną determinację do opanowania sytuacji, szybkiego przywracania dostaw energii i wody. Jednocześnie niezwykle emocjonalnie i ostro – najczęściej po rosyjsku – oceniają działania Rosji, mówiąc o „wojnie na wyniszczenie narodu ukraińskiego” (mer Charkowa) czy o „rosyjskich nazistach, mordujących rosyjskojęzyczną ludność” (mer Mariupola). Bezwzględnie reagują także na przypadki współpracy z wojskami okupacyjnymi, nawet jeśli jest to motywowane wyłącznie chęcią poprawy trudnej sytuacji bytowej mieszkańców: dwóch merów miejscowości w obwodzie charkowskim (Kupiańska i Piwdennego) zostało z tego powodu oskarżonych o zdradę państwa i zatrzymanych przez SBU. Władze starają się w ten sposób zapobiec przypadkom kolaboracji i szerzenia nastrojów defetystycznych.
- Społeczeństwo jest zszokowane ostrzałami rakietowymi mieszkalnych części miast i rosnącą liczbą ofiar wśród ludności cywilnej. Narasta złość, a jednocześnie poczucie bezsilności. Pogłębiają się problemy w dostępie do żywności – sieć supermarketów ATB wprowadziła limit sprzedaży produktów pojedynczemu klientowi, właściciele sklepów i stacji benzynowych coraz częściej odmawiają przyjmowania płatności kartami, preferując gotówkę. W przekazie medialnym pojawiają się pewne zmiany. Dziennikarze stacji telewizyjnych, prowadzący od początku inwazji wspólną transmisję, zaczynają powoli studzić nastroje euforyczne związane z potęgą ukraińskiej armii i nieuchronnością zwycięstwa. Wynika to z porażek na poszczególnych odcinkach frontu oraz coraz

trudniejszej sytuacji socjalnej i humanitarnej. Ponadto transmisja telewizyjna podlega coraz większym zakłóceniom technicznym.

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 1 marca, godz. 11.00)

